KU WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO WOJSKA POLSKIEGO NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE

M.p., poniedziałek 27 lipca 1942 r. Dziś :Pantaleona.
Nr. P.- 147. Jutro:Wiktora.

Kalendarzyk historyczny: 27 lipca 1597 r. zgon ks.Jakóba Wujka tłumacza Pisma świętego na język polski.

DEPESZE.

NA ZACHODNIEJ PUSTYNI.

Kair 27.7./R/. Specjalny korespondent Reutera w Kairze podaje,że w niedzielę w nocy nie nadeszły wiadomości o jakichkolwiek zmianach w położeniu na Zachodniej Pustyni.Panuje tam nadal spokój,który trwa już 4 dni od chwili uderzenia gen.Auchinleck'a na wszystkich odcinkach.Ogłoszony dziś po południu komunikat wojenny w Kairze donosi jedynie o akcji patrolowej na froncie.

Linia frontu sprzymierzonych biegnie dziś od Tel el Eisa,znajdującego się na zachód od El Alamein,w kierunku południowym aż do wklęsłości Quattara.Długość frontu wynosi w najlepszym wypadku 65 kilometrów.Wąska linia frontu skomplikowała i utrudniła obecne natarcie gen.Auchinleck'a tak jak na początku tego miesiąca ułatwiła om zatrzymanie wojsk "osi".Nieprzyjaciel usiłował zablokować front czołgami , które mogą pełnić rolę umocnień,jak i poruszać się w terenie.Artyleria i działa p-panc.,o ile są dobrze ustawione i znajdują się w dostatecznej sile mogą powstrzymać najlepsze dywizje.

Jednocześnie odosobnione statki zaopatrujące,zazwyczaj silnie eskortowane,przywożą nowe zaopatrzenia wrogowi choć często bombowce i łodzie podwodne sprzymierzonych przeciwstawiają się tym transportom.Jesteśmy znowu świadkami wyścigu nadsyłania na front posiłków i zaopatrzeń,przyczym wojska "osi" posiadają pod tym względem znaczną przewagę ze względu na odległość mniejszą,dzielącą je od baz zaopatrzenia w Europie.

Z Kairu donoszą,że lotnictwo sojusznicze nieustannie naciera i niszczy zaopatrzenia,jakie wojska "osi" otrzymują przez Zachodnią Pustynię i drogą morską.Przeprowadzane są dalekosiężne wypady na statki i porty wroga,a również naloty na kolumny na pustyni przewożące paliwo i amunicję.W sobotę dalekosiężne myśliwce brytyjskie,które przeprowadziły już wiele ataków na statki i barki npla osiągnęły nowy sukces w Marsa Matruh niszcząc tam jedną barkę i uszkadzając inną.Eskortujące samoloty niemieckie typu Me 110 nie potrafiły uratować barek.

Z FRONTU NIEMIECKO - SOWIECKIEGO.

Londyn 27.7./R/. Ostatni komunikat sowiecki donosi,że w dniu 26 bm. wojska sowieckie prowadziły walki w strefie pod Woroneżem oraz na odcinkach Czimlianskaja,Nowoczerkaska i Rostowa.Na innych odcinkach frontu nie było większych zmian.W tygodniu kończącym się 25 bm. zniszczono w walkach powietrznych,na lotniskach wroga i ogniem dział p-panc. 299 samolotów nieprzyjacielskich.Straty sowieckie w tym samym czasie wyniosły 137 aparatów.

Dodatek do komunikatu sowieckiego mówi że na odcinku frontu pod Woroneżem zginęło w ciągu jednego dnia około tysiąca Niemców.Dodatek do komunikatu stwierdza dalej,że gwałtowne walki trwają na przedmieściach Rostowa,lecz że nieustanne natarcia Niemców zostały tam odparte.Na innym odcinku frontu rozgrywają się również krwawe boje z Niemcami,którzy zdołali jednak przebić się tam przez umocnienia sowieckie.Na odcinku frontu pod Czimlianskaja wojska sowieckie wycofały się na nowe stanowiska.Dochodzi tam do niezmiernie zaciętych walk o przejścia przez Don,który Niemcy usiłują przekroczyć jednocześnie w kilku punktach.Na jednym z odcinków rozwija się wielka bitwa czołgów,w której Niemcy stracili już 30 czołgów. Wojska sowieckie zdołały tam powstrzymać przeważające siły wroga i nie dopuścić do dalszego posuwania się.Dodatek do komunikatu oświadcza,że pod Rostowem w krwawej bitwie z oddziałem wroga,który zdołał przebić się przez umocnienia sowieckie Niemcy stracili 20 czołgów i ponad 700 oficerów i szeregowych w ciągu kilku godzin.Również ciężkie straty ponoszą Niemcy pod Woroneżem.Pod Briańskiem pewna jednostka czołgów sowieckich zajęła ważną wyniosłość,dziesiątkując 10-ty zmotoryzowany pułk wroga i zabijając 1250 ludzi.

Wzięto ponadto do niewoli 300 jeńców.
W Moskwie zaprzeczają nadal, jakoby
Niemcy zajęli Rostów. Natomiast
przyznają tam, że niezmiernie zacięte
walki rozgrywają się w niektórych pun
ktach na przedmieściach tego miasta.
Obrońcy Rostowa jak i półmilionowa lud
ność miasta walczą o każdą piędź ziemi
. Niemcy ściągają wszakże dalsze posiłki
i dalsze formacje czołgów by we fronto
wym natarciu uderzyć na pierścień umoc
nień dokoła Rostowa. Od czterech dni
stwierdzają w Moskwie walki szaleją
nieprzerwanie pod samym miastem. Wczoraj
Niemcy rzucili do walki jeszcze więk-
szą ilość wojska, wspieranego przez
czołgi, lotnictwo i artylerię. Na niektó
rych odcinkach wojska sowieckie stawiw
szy zdeterminowany opór musiały jednak
nieco się wycofać. Na płn. wschód od mia
sta Niemcy zdołali przedostać się do
przedmieść Rostowa.

Niemieccy korespondenci wojenni
stwierdzają również, że walki pod Rosto
wem są niezmiernie krwawe i zacięte.
Gdy wojska marsz. von Bock'a wyrąbywały
sobie przejścia ku miastu okoliczne do
my pod Rostowem płonęły jak pochodnie,
a z miasta dochodziły odgłosy potwor
nych wybuchów. Korespondenci niemieccy
stwierdzają, że czołgi sowieckie ostrze
liwały się nieustannie z zasadzek bro
niąc każdego metra ziemi. Doszło do gwał
townych walk ulicznych, w których czołg
walczył z czołgiem. Strzelcy posuwali
się od domu do domu odstrzeliwując się
w marszu. Gdy nadszedł zmierzch domy
płonęły jak wielkie pochodnie, a duże
bloki zabudowań wylatywały w powietrze
na skutek bomb sowieckich. Wojska rosyj
skie bowiem wycofując się pozostawiały
za sobą bomby o opóźnionym wybuchu,
chcąc oddać wrogowi jedynie zgliszcza.

Także zacięte walki toczą się nad Do
nem na wschód od Rostowa na odcinku
Czimlianskaja. Brzegi dolnego Donu są
niejednokrotnie strome i urwiste, co da
ło osłonę niewielkim oddziałom wroga,
które zdołały przekroczyć w nocy rzekę
i poczynić przygotowania do ustalenia
przyczółka mostowego po drugiej stronie
Donu. Pod Czimlianskaja Niemcy dokonali
pierwszej próby przedostania się przez
rzekę i ustanowienia dwóch przyczółków
mostowych silnie bronionych. W sobotę
Niemcy za cenę wielkich strat przepra-
wiali w dalszym ciągu wojsko przez rze
kę. Przez cały jednak dzień bombowce so
wieckie bombardowały i ostrzeliwały z
ckm-ów oddziały niemieckie przedostają
ce się na południowy brzeg Donu. Przed-
nie oddziały niemieckie po drugiej
stronie rzeki były ciągle atakowane i
ponosiły również straty. W jednej z ta-
kich bitwie zginęło 1000 Niemców, a resz
ta oddziałów wroga usiłowała wycofać
się przez rzekę. Paru tylko Niemcom uda
ło się jednak przepłynąć Don.

Inne oddziały niemieckie bardziej
na północy posuwają się w kierunku
wschodnim przez step leżący wewnątrz
wielkiego łuku, jaki zatacza Don. Celem
tego marszu jest Wołga i Stalingrad.
Również na tym odcinku frontu Niemcy
narażeni są na ciężkie straty. W walce
w której wielką rolę odegrały ciężkie
moździerze, pozostawili oni 1000 zabi
tych na polu walki. Dokładna linia
frontu na północ od Czimlianskaja w
łuku Donu nie została wszakże dotych
czas ujawniona.

NALOT NA KRÓLEWIEC.

Moskwa 27.7./R/. Radio moskiewskie
doniosło, że w nocy z 25-go bm. samo
loty sowieckie dokonały nowego nalo
tu na Królewiec. Był to już trzeci na
lot na to miasto w ciągu ostatnich
dni. Bombardowano wojskowe i przemysło
we cele w mieście wzniecając znaczną
ilość pożarów. Pięć pożarów było bar
dzo dużych. Spowodowano również pięć
wielkich wybuchów w centrum miasta i
cztery na przedmieściach. Jeden z wybu
chów nastąpił w fabryce broni. Wszyst
kie samoloty sowieckie powróciły z
tej wyprawy.

SKUTKI NALOTU NA GDAŃSK.

Jerozolima 27.7./Radio/. Pisma
gdańskie podają dalsze szczegóły bom
bardowania przez lotnictwo brytyjskie
Gdańska. Dzienniki gdańskie przyznały
m.in., że w jednym ze schronów zginęło
49 osób, a w drugim 20. Dokładna licz
ba zabitych nie została podana przez
władze niemieckie. Natomiast gazety
gdańskie zaznaczają, że na skutek bom
bardowania jest w Gdańsku 1300 bezdom
nych.

NALOT NA HAMBURG.

Jerozolima 27.7./Radio/. Ubiegłej
nocy samoloty brytyjskie były znowu
nad Niemcami. W Londynie nie ogłoszono
dotychczas komunikatu na ten temat,
natomiast radio niemieckie stwierdzi
ło, że głównym celem nalotu był Hamburg

W dniu wczorajszym myśliwce bryt.,
amerykańskie i polskie przeprowadzały
działania bojowe nad Kanałem La Man-
che oraz nad brzegami Francji między
Gravelines i Abbeville. Samoloty nie-
mieckie usiłowały przeciwstawić się
tej wyprawie. Doszło do walki powie-
trznej, w której 9 samolotów niemiec
kich zostało strąconych, a wiele in-
nych uszkodzono. Brak 3 myśliwców bry
tyjskich. Komunikat brytyjski stwier-
dza, że spośród 9 aparatów niemieckich
strąconych, 5 zestrzelili lotnicy "słyn
nego skrzydła polskiego".

--- x ---

Bronowicz Bolesław z Grodna poszukuje
żony Anny i córki Alicji-Bogumiły.
Władysława Sobańskiego przebywającego
w 1940 r. na Węgrzech oraz krewnych i
znajomych poszukuje Seweryn Grabianka.